808

MONITOR
Na R. P. 1773.
Nro: CI.
Dnia 18. Grudnia

SPRAWA.

Rebellizuiących Paſſyi, do decyzyi Rozumu przychodząca.

NIe masz moim zdaniem nic cięższego, iako tam do nayrzetelnieyſzey przychylić ſię prawdy, gdzie Rozum ſędzią, á wewnętrzne Paſſye patronizować zaczną. Zwłaſzcza że ta ieſt ſprawiedliwych Sędziow powinność, nie iak własna uczy wiadomość, ale iak go cudze upewniaią dowody, tak z nich rozſądne wydawać

Eeeee

wać dekreta. Przypada własnym przekonaniem obwinioney Osoby sprawa, zasiada Rozum sprawiedliwości mieysce, każe wewnętrznym natchnieniom przywołać sądy; aż tam każda Passya łagodnym układem, w pozor dobroci naygorsze przystraia uczynki, każda śmiało uprzedzonym w myślach dowodem, swoie za naylepsze utrzymuie czyny, złość za sprawiedliwość upornie trzyma, pychę wspaniałością okrzci, nieszczerość potrzebną udaie polityką, y wiele gorszych, a tym podobnych zarzutow, wzaiemnie bronią. *Szerzy* się sprawa, oskarża ieden, występek drugiego, złość, zemsta y impet, krwistey natury skutkom całą przypisuią winę.

Chciwość, świadczy się potrzebą, Tyrannia, sprawiedliwość za wymowkę przywodzi, Pychy, żarliwie bronią honory, fortuna y szczęście, Zazdrość na polityczne dobrego mienia zga-

zganiaią pragnienie, co większa powołuią serce, krew, y ciało, y ich tylko udaiąc winnemi, rozumowi pod sprawiedliwe poddaią sądy.

Stawa Ciało, smutnym odgłosem wywodzi żale, iż chociażby chciało bydź Panem przyzwoitych sobie skłonności, nie tylko mu właściwe do tego odbieraią Prawo, ale też poddanemi sobie zmysłami nie dopuszczaią mu władać. Skarży się iż zgromadzone złe y dobre passye, domową zawsze prowadzą woynę, y iedna z drugą walcząc, nigdy nadziei pokoiu nie czynią, à biedne ciało, ktore, zbuntowane namiętności właśnie iak za fortecę obrały dla siebie, wiele czasem niewinnym podlega attakom. Co winne ciało, ktore osłabione codzienną utarczką, zawoiowane mocą Panuiącey władzy, tym się poddawać musi, ktorzyby za swoię zuchwałą śmiałość, sądzącemu rozumowi odpowiedzieć powinni.

Co

Co tylko zakończyło ciało, aż tu ſerce kilkakroć weſtchnie, y dotkliwą do wſzyſtkich zmyſłow podaie ſupplikę, właśnie u nich miłoſierdzia żebrżąc, aby ſię za nim przed ſprawiedliwym Rozumu ſądem wſtawiły. Przypomina zaſługi ſtateczną dopełniane wiarą, iak ślepym poſłuſzeńſtwem, wſzyſtkich dogodzało roſkazom, Przywodzi owe ſwoie wierne powodowanie ſię zmyſłom, przyznaie ſię, iak w oczach, całą położyło wiarę, iak uſzom donieſiony ſmutek lub weſele, z dotkliwym przyimowało loſem; na koniec ſame uſta wzywa za ſobą, niech temu ſercu daią dowod wdzięczności, ktore ſię z ich zgadzało ſłowy.

Tu iuż nie ma kto inſtygować na ſerca, kiedy tak godnych ſwey niewinności pociągnęło tłumaczow, niech z nich każdy niewinną zaſtępuie ſkargę, bo by ſię w obwinieniu ſerca ſami oſkarżać muſieli. Nie ten

Zoł-

Zołnierz winien, ktory podług wydanych ordynansow, postępuiąc sobie przegrywa batalią, ale ten ktory, złym użyciem władzy, nie dobrym pokazał się przywodźcą. Wszak nieszczęśliwe serce nie swoią władzą postępuie na świecie, ale raczey cudzym podlega żądzom. Dobroć go miękczyć, złość zatwardzac może, pociecha cieszy, utrapienie smuci, sława go nadyma, miłosierdzie kruszy, chciwości bogactw za sobą ciągną, à przezorne wzgardy, od ich oddalaią powabow; odwaga wielka ośmiela na zgubę, przeyźrzane nieszczęście straszy y trwoży, tak dalece, że iedno serce tylu podlegaiąc passyom, nie samo odpowiadać powinno. Y to to iest niewolnicze serce, ktore, namiętności zawzięte naypierwey wiążą, wolności ukrocą, y samą miłość, ktora dla niego pokarmem, przyprawuią goryczą. Wszelako cierpliwie przestaie na tym przeznaczeniu dla sie-

ſiebie, ſłodzi nieſmaki, pociechę z weſtchnieniem mieſza, wzaiemności pragnie, w rozpaczach omdlewa, w nudnościach ſłabieie; oczy mu katem coraz cięższe zadaiącym razy, y te ſame myśli, co go pozwoloną zaſilały miłością, iuż mu oſtatni wydzieraią poſiłek, iuż bunt podnoſzą, iuż go na koniec w trudach y ſmutkach dokonać pragną.

Już tu przycichło ſerce, à Krew poſądzona burzyć ſię zaczęła, ktora do ſądu naypierwſze za ſobą zamowiwſzy myśli, łatwo z tego dowodzić pragnie, iak niewinną z nieſłuſznych zarzutow ponoſi krzywdę. Przywodzi na obronę całą dobrze dopełnioną powinność, kiedy w uſtawicznym biegu wſzyſtkie części ſwoią odżywia pomocą, ktora częſtokroć z takim ubieganiem przyſługa, wielkiego dła niey zamieszania bywa przyczyną, bo w tey koniecznie powinney do odbycia drodze, częſte zbuntowa-

wanych paſſyi ponoſi napaści. Co winien taki, ktorego ſwywolne napadłſzy kupy, częſtokroć do dalſzych ſwoich przybieraią wyſtępkow, y iego pierwſzym do złego wyznaczaią poſługaczem. Krew nayłatwiey złą y porywczą oſądzić, wſzelako nayoſtrzeyſze żelazo, nie ieſt ſzkodliwe dla drugich, kiedy cudzą nieporuſzone złością. Jeżeli kto, to krew do poprawy pobudką, ta niecnotliwego zmieſzą, ta w mściwych à złością zapalonych azardach, oziębłością wſtrzymuie, ta do ſkromney miłości pobudkę zrobi, à czaſem niby gorącey przyſługi zbytkiem, od nayɡorſzych odwodzi chęci. Ta to krew, do cnot zagrzewać może, y częſto porywcze do złego ſerce gwałtownie ściſka, y w ciężkie nie łatwey wolności zabiera iarzmo. Jak Rozum ſprawiedliwym wyznaczony Sędzią, Krew przyczyną do złego oſądzić może, ktory iey pomocą wſparty,

ty y użytecznym iey biegiem, te woli ſwoiey rozſyła prawa; ktore ona w ſercu mieścić, w ręku ſkładać, uſtom udzielać, y w całym człowieku pomieścić umie. Y ztąd poznać, iak ta krew żwawa, nad ſwoie wyſtępować niechce granice, ale tylko w ocerklowaney dla ſiebie władzy, wſzyſtkim dogadza ſkłonnościom, y ich gwałtownemi przymuſami, iak morze wzburzone wiatrami, te niewinnie ſzkodliwe wyrządza ſkutki.

Reſzta w naſtępuiącym Monitorze.